

Garrard nazywa Rousseau Diogenesem swojego wieku. Postrzega go jako samotnika, człowieka programowo unikającego towarzystwa, (które kojarzył z Oświeceniowym salonem), formę wrogą mu i obcą, a przy tym wszystkim, paradoksalnie widzi w nim najgłośniejszego teoretyka myśli społecznej (s. 26).

Obraz filozofii Rousseau w książce Graeme Garrarda jest wyjątkowo jednoznaczny. Jest tak, mimo że Autor sam w trakcie analizy kilkakrotnie dostrzega sprzeczności w myśli filozofa z Genewy. Jean Jacques Rousseau był wrogiem współczesnej sobie filozofii – racjonalistycznej, materialistycznej i sensualistycznej. Sądził, że kształtowana przez te nurty cywilizacja Oświecenia nie czyni ludzi ani lepszymi, ani też szczęśliwsiymi. Jego myśl urzeczywistniana w rewolucyjnym ferworze doprowadziła ostatecznie do obalenia ideologii Oświecenia, czyż zatem nie ma racji Graeme Garrard nazywając filozofię Rousseau kontr-Oświeceniem?

*Arkadiusz Michał Stasiak
Katedra Historii XVI-XVII wieku
Instytut Historii KUL*

Karolina Lanckorońska, *Notatki z podróży do Grecji*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2004, ss. 170.

Polskie środowiska naukowe oraz szerokie grono czytelników z niecierpliwością oczekiwało na zapowiadaną przez warszawską „Bibliotekę «Więzi»”, publikację pracy prof. Karoliny Lanckorońskiej, zatytułowaną *Notatki z podróży po Grecji*. Rozgłos i duże zainteresowanie powyższą książką wynikały z chęci poznania całości reminiscencji – częściowo już znanych polskiej publiczności – tej nieżyjącej już wybitnej reprezentantki polskiej nauki i kultury w Europie Zachodniej. Jak celnie wskazał we wstępie pracy Marek Kunicki-Goldfinger, ta niewielka praca jest „ważnym głosem w dyskusji o kształcie i wartości Grecji klasycznej jako jednego z wzorów kultury europejskiej” a także pytaniem o charakter jej „związków z historią i kulturą polską” (s. 8).

Podstawą wydania recenzowanego dzieła był tekst, zamieszczony w 1965 r., w czterech częściach w londyńskich „Wiadomościach”. Opracowaniem merytorycznym zajął się wspomniany już wyżej M. Kunicki-Goldfinger, który opatrzył je słowem wstępnym, przypisami oraz indeksem osób i miejsc geograficznych. Prócz tego, duże walory poznawcze pracy zostały podniesione przez zamieszczenie fotografii, wykonanych osobiście przez jej autorkę.

Burzliwe losy ostatniej przedstawicielki rodu hrabiów Lanckorońskich z Brzezia⁵

⁵ Karolina Lanckorońska była córką hrabiego Karola (1848-1933), członka wiedeńskiej Izby Panów, ochmistrza dworu cesarskiego, którego historiografia określa jako znanego archeologa, historyka, konserwatora a przede wszystkim kolekcjonera sztuki. Pozycję tego rodu

były już fragmentarycznie ogłaszane w polskiej prasie emigracyjnej, a w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, na łamach „Tygodnika Powszechnego”⁶. Dopiero w 2003 r., w rok po śmierci prof. K. Lanckorońskiej, polscy czytelnicy doczekali się publikacji jej wspomnień, związanych z okresem II wojny światowej⁷.

Wskazaliśmy już, iż autorka reminiscencji była nie tylko reprezentantką znakomitego polskiego rodu arystokratycznego, ale przede wszystkim wybitnym naukowcem, działaczem społecznym i charytatywnym⁸. Ta niezwykła aktywność na polu publicznym wynikała z przeświadczenia prof. Lanckorońskiej, iż pozycja, jaką na przestrzeni dziejów zajmowali jej przodkowie wśród elity społecznej Rzeczypospolitej, nakładała na nią raczej obowiązki niż przywileje wobec narodu i państwa.

Szczególny wymiar przybrała praca Uczonej w polskich ośrodkach uniwersyteckich⁹. W latach 1920-1921 Karolina Lanckorońska podjęła – pod opieką Maxa Dvořáka – prace badawcze, w celu przygotowania rozprawy doktorskiej na temat *Sądu Ostatecznego* Michała Anioła. Po śmierci promotora kontynuowała je pod przewodnictwem prof. Juliusa von Schlossera. W dniu 21 maja 1926 r. obroniła ona dysertację doktorską zatytułowaną *Studium o «Sądzie Ostatecznym» Michała Anioła i jego artystycznej descendencji*¹⁰. W 1934 r. został pozytywnie rozpatrzony wniosek K. Lanckorońskiej o przyjęcie jej w poczet członków Towarzystwa Naukowego Lwowskiego oraz podanie o dopuszczenie do habilitacji z historii sztuki nowożytnej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Od 1935 r. jako prywatny docent prowadziła tam zajęcia dydaktyczne. Na przełomie lat 1935-1936 została przyjęta jej rozprawa habilitacyjna. W ten sposób – jak odnotowały annały dziejów polskiego szkolnictwa wyższego – stała się pierwszą kobietą, która uzyskała habilitację z zakresu historii sztuki¹¹.

Okres II wojny światowej był naznaczony zaangażowaniem K. Lanckorońskiej w działalność charytatywną w Radzie Głównej Opiekuńczej, udziałem w konspiracji Armii Krajowej oraz próbą wyjaśnienia okoliczności zaginięcia lwowskich profeso-

w kulturze polskiej wyznaczały, m.in. działania hrabiego w postaci ufundowania nagrobka św. Jadwigi w wawelskiej katedrze oraz zgromadzenie olbrzymiej kolekcji mistrzów włoskich (należała do trzech największych w ówczesnych Wiedniu). T. L e n c z e w s k i, *Genealogie utytułowanych rodów w Polsce*, t. I, Warszawa: Wydawnictwo „Adiutor” 1995, s. 136; R. T a b o r s k i, *Polacy w Wiedniu*, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 2001, s. 63.

⁶ K. L a n c k o r o Ń s k a, *W hołdzie Rzeczypospolitej*, „Tygodnik Powszechny” 1994 nr 44, s. 8; t a ż, *Ludzie w Rozdole*, „Tygodnik Powszechny” 1995, nr 35, s. 8.

⁷ Zob. t a ż, *Wspomnienia wojenne. 22 IX 1939-5 IV 1945*, Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2003.

⁸ J. S u c h m i e l, *Działalność naukowa kobiet w Uniwersytecie we Lwowie do roku 1939 r.*, Częstochowa: Wydawnictwo WSP 2000, s. 225-227.

⁹ S. B r z o z o w s k i, *Polskie doktoraty na austriackich wydziałach filozofii w XIX i XX w.*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1988, z. 3, s. 3-29.

¹⁰ R. T e r l e c k i, *Kobiety – wykładowcy Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie (PUNO) w latach 1952-1990*, w: *Losy Polek. IV Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Wiedeń 1-2 września 1999*, red. A. i Z. Judyccy, Lublin: Wydawnictwo Czelej 1999, s. 323.

¹¹ S u c h m i e l, *Działalność*, s. 227.

rów latem 1941 r. Jej śledztwo prowadzone na polecenie kierownictwa krakowskich struktur Państwa Podziemnego, spowodowało aresztowanie i wieloletni pobyt w hitlerowskich więzieniach a następnie zesłanie do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück (w latach 1943-1945).

Po uwolnieniu wiosną 1945 r. K. Lanckorońska oddała się ponownie pracy naukowej i społecznej. Po wyjeździe do Włoch, na prośbę gen. Władysława Andersa organizowała przyjęcia na studia we włoskich uniwersytetach dla byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie¹². Równocześnie w listopadzie 1945 r. wespół z grupą polskich uczonych na emigracji powołała Polski Instytut Historyczny w Rzymie. Wielkie oddanie dla spraw polskich zademonstrowała również założeniem w 1967 r. Fundacji Lanckorońskich z Brzezia. K. Lanckorońska jako prezes fundacji, podjęła się publikacji „Antemurale” – roczników poświęconych dziejom Polski oraz seryjnego wydawnictwa źródłowego – „Elementa ad Fontium Editiones” oraz „Acta Nunciaturae Polonae”¹³. W 1994 r. przekazała słynną rodzinną kolekcję obrazów na Zamek Królewski w Krakowie oraz w Warszawie¹⁴.

Ten krótki zarys losów K. Lanckorońskiej wskazuje dobitnie, iż była wybitną osobistością polskiego życia publicznego, oddaną bez reszty dobru narodu polskiego. Stąd też dla polskiej emigracji oraz powojennej inteligencji pozostającej w kraju była niekwestionowanym autorytetem moralnym.

Prezentowana publikacja zatytułowana *Notatki z podróży do Grecji* obrazuje wycinek jej losów; ukazuje on reminiscencje prof. K. Lanckorońskiej z wyprawy do Hellady we wrześniu 1964 r. Szlak tej peregrynacji wiódł terenami Epiru, Attyki i Peloponezu, śladami najsłynniejszych ośrodków Grecji antycznej: Patras, Olimpia, Sparta, Mistra, Epidauros, Mykeny, Korynt, Ateny, Termopile i Delfy.

Podróż ta była wynikiem fascynacji spuścizną cywilizacyjną starożytnej Hellady, którą Pani Profesor wyniosła z rodzinnego pałacu w Rozdole i Wiedniu, gdzie jej ojciec – hrabia Karol – zgromadził unikatową kolekcję dzieł sztuki (w tym także klasycznej). Ważny wpływ miała także edukacja w wiedeńskim gimnazjum oraz studia w zakresie historii sztuki na tamtejszym uniwersytecie. Zamiłowanie do antyku spowodowało, iż K. Lanckorońska zapoznała się w oryginale z dziełami autorów starożytnych, zarówno greckich i rzymskich: Homera, Platona, Tukidydesa, Wergiliusza, Liwiusza i Owidiusza (notabene; duże fragmenty tych prac znała na pamięć)¹⁵. Szczególnie ceniła prace Pausaniasza („*Wędrowki po starożytnej Helladzie*”), Herodota („*Dzieje*”) i Sofoklesa („*Tragedie*”), do których lektury powracała, w tym zwłaszcza do opisów miejsc, które zwiedzała podczas swej podróży do Grecji.

¹² Terlecki, *Kobiety*, s. 323.

¹³ L. Kalinowski, *Karla a sztuka Renesansu*, w: *Donatorce – w hołdzie*, Kraków: Wydawnictwo Zamek Królewski na Wawelu 1998, s. 10.

¹⁴ A. Rottmund, *Dary rodziny Lanckorońskich dla Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Rocznik Historii Sztuki” 28(2003), s. 15-16.

¹⁵ J. Kopic, *Profesor Karolina Lanckorońska – mecenas kultury i nauki polskiej*, w: *Losy Polek. IV Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Wiedeń 1-2 września 1999*, red. A. i Z. Judyccy, Lublin: Wydawnictwo Czelej 1999, s. 136.

Podkreślmy, iż choć praca charakteryzuje się oszczędną, zwięzłą formą przekazu, ujawnia bogatą wiedzę K. Lanckorońskiej na temat świata antycznego. *Notatki z podróży...* nie podejmują szczegółowej analizy historycznej dotyczącej poszczególnych wydarzeń i miejsc, jakie znalazły się na drodze jej wyprawy; były one raczej przyczynkiem rozważań, na temat źródeł cywilizacji zachodniej oraz recepcji przez nią wątków kulturowych Grecji antycznej.

Dowodem tego była wizyta – otwierająca pobyt K. Lanckorońskiej na Peloponezie – w Olimpii. Jej celem były ruiny świątyni Zeusa, gdzie znajdował się słynny posąg tego boga – zasiadającego na tronie. Pani Profesor jako specjalista historii sztuki dostrzegła ciągłość adaptacji powyższego motywu, czego wyrazem były „niezliczone posągi siedzącego boga, imperatora [...] czy proroka lub świętego średniowiecza, czy odrodzenia, aż do samego Mojżesza Michała Anioła” (s. 33). Stąd też zainteresowania badawcze twórczością Michała Anioła skłaniały ją do wykazania całej grupy filiacji tematów dzieł starożytnych, powielanych w późniejszych stuleciach, w tym zwłaszcza w epoce renesansu. Dalsza część podróży K. Lanckorońskiej wiodła do Mistry, która unaoczniała, iż w wiekach średnich występowały intensywne stosunki kulturowe pomiędzy Europą Zachodnią a Grecją. Jak sama wspominała: „spotkanie ze średniowieczem nagle, po Olimpii, daje nieoczekiwane uczucie, jakby odprężenia czy pomostu między nami a tą odległą doskonałością klasycznej Grecji” (s. 41).

Wizyta w ruinach teatru w Epidauros przyniosła Pani Profesor bogactwo doznań i zadumy intelektualnej nad wielkością i przyczynami atrakcyjności kultury greckiej dla cywilizacji Zachodu. Wskazywała bowiem, iż „dla greckiego ogółu najcięższy, najbardziej wzniosły pokarm duchowy, jaki znamy, był ulubioną rozrywką ogółu. Przecież nawet Arystoteles, nie jest bynajmniej «lekki» w pojęciu dzisiejszym” (s. 52). Zdaniem K. Lanckorońskiej ów fenomen wynikał z silnych związków teatru ze sztuką i religią. Spowodowało to, np. w sztuce, upowszechnienie teatralizacji środków wyrazu, której zewnętrznym wyrazem było eksponowanie apoteozy i gloryfikacji¹⁶. Bogactwo życia duchowego Grecji starożytnej uzewnętrzniło się także w czasie sentymentalnego pobytu Uczzonej w Koryncie, który upłynął pod znakiem pielgrzymki śladami św. Pawła Apostoła. Błyskotliwe, niezwykle sugestywne opisy ulicy korynckiej, odwoływanie się do źródeł wczesnochrześcijańskich, powodowały, iż „te wszystkie fakty, odwiecznie znane, nabierają tu na miejscu w Koryncie przedziwnie intensywnego życia [...] Chodzimy więc po rzymskim mieście i wśród ruin domów, mimo woli szukamy mieszkań przyjaciół Pawłowych, których imiona przekazały nam i Dzieje Apostolskie i Listy. Trudno tu myśleć o czym innym” (s. 64)¹⁷.

¹⁶ Analogiczne zjawisko dostrzegła ona, np. w twórczości Michała Anioła, który w formie prezentacji sceny zwycięstwa Dawida nad Goliatem, nawiązywał notabene do starożytnych kompozycji, triumfujących herosów i bogów, tj. Herkulesa i Mitry. A. M a ł k i e w i c z, *Z dziejów polskiej historii sztuki. Studia i szkice*, Kraków: Wydawnictwo Universitas 2005, s. 151.

¹⁷ Duża znajomość pism Starego i Nowego Testamentu wynikała z jej żarliwej religijności i przywiązania do katolicyzmu. L. K a l i n o w s k i, *Profesoressa Karla – ultima sue gentis Contessa*, „Rocznik Historii Sztuki” 28(2003), s. 8.

Kulminacją greckiej podróży Pani Profesor była wizyta na ateńskim Akropolu. Prof. K. Lanckorońskiej – osobie o niezwykłej wrażliwości, przyniosła ona najwyższe doznania estetyczne. Spotkanie z Partenonem zostało ujęte przez nią w egzystencjalnej formie: „powstaje wrażenie, że coś, co zawsze w nas podświadomie spełnienia szukało, tutaj się stało rzeczywistością; doskonałość, do której tak umysł jak i oko zawsze dążyło, tutaj – nagle – j e s t. Widok Partenonu jest jakby odpowiedzią na tęsknotę całego życia za harmonią, za równowagą absolutną, za również absolutną prostotą” (s. 67).

Spacer po Akropolu i związane z nim rozważania intelektualne mają jeszcze jeden wymiar. Przynoszą one bowiem przeświadczenie, iż cywilizacja zachodnia zawdzięcza „Grecji – ojczyźnie humanizmu”, fenomen demokracji ateńskiej, w której kluczowe miejsce posiadała jednostka świadoma swej roli społecznej i odpowiedzialności za losy zbiorowości. Nieprzypadkowo w tym miejscu przywołuje ona słowa Peryklesa: „tego kto się sprawami publicznymi nie interesuje, uważamy za obywatela niepotrzebnego” (s. 70). Dlatego też snuje ona rozważania, wskazujące, iż: „przecież nasze: «Rzeczpospolita to my», pojęcie odpowiedzialności każdego za wszystko i za wszystkich, byłoby nie do pomyślenia bez Aten” (s. 70).

Do powyższych rozważań Pani Profesor powróciła podczas podróży do Termopil. Nakreślone wówczas spostrzeżenia oddają – zdaniem K. Lanckorońskiej – istotę społeczeństwa obywatelskiego, które stanowi dla Zachodu, najcenniejszą spuściznę po Grecji antycznej: „to poczucie odpowiedzialności za sprawy ojczyste, wyższej, cenniejszej nad życie, dali Grecy, a Pers nie był w stanie go pojąć” (s. 77). Uczona odnosi się także do dziejów Polski; gdy twierdzi, iż „ponoć dwa tylko narody, na dwóch krańcach Europy, mają tę właściwość” (s. 78). W swej pracy nie unika ona także porównań do najnowszej historii Polski, zniewolonej przez system komunistyczny, wskazując, iż „Wschód nauczył doświadczenia i dobrze już rozumie, że zdobyć Zachodu nie może, o ile tych «praw», tego «szaleństwa bohaterstwa» wykończenia nie potrafi z duszy narodów podbitych” (s. 77).

Wyczulenie Pani Profesor na aktualne problemy polityczne i społeczne powodowało, iż na kartach jej książki znajdujemy wiele uwag, związanych z obserwacjami sytuacji społecznej i ekonomicznej współczesnej Grecji. K. Lanckorońska – która już w okresie międzywojennym starała się podnieść warunki bytowe mieszkańców swych podlwow-skich dóbr komarneńskich¹⁸ – dostrzegała bowiem silne rozwarstwienie majątkowe w ośrodkach miejskich: „uderza też boleśnie różnica między nielicznymi ulicami w śródmieściu, ich luksusowymi sklepami z bardzo drogimi i eleganckimi towarami, a niezwykłą tandetą brzydką i marną, o kilka tylko ulic dalej. Tam [...] widać prawdziwą nędzę, widać proletariat” (s. 72). Ponadto jako osobę, która w młodości planowała porzucenie historii sztuki na rzecz pracy w szpitalnictwie jako pielęgniarka, przerożał ją w Grecji zupełny brak lecznic i zakładów wychowawczych¹⁹. Pani Profesor – będąc uważną obserwatorką – dowodziła, iż zapóźnienia w tej mierze wynikały z niepodejmowania w przeszłości przez klasztory prawosławne – w odróżnieniu od zakonów zachod-

¹⁸ K a l i n o w s k i, *Profesoressa*, s. 8.

¹⁹ L a n c k o r o ń s k a, *Ludzie*, s. 8.

nich – funkcji opiekuńczych. Z powyższą kwestią łączyła się także sprawa kondycji wschodniego chrześcijaństwa. Uczona będąc praktykującą katoliczką, zafascynowaną odnową Kościoła w duchu II Soboru Watykańskiego, niepokoiła się formalizmem religijnym, z którym spotykała się w czasie kontaktów z mieszkańcami różnych regionów Grecji: „Cerkwie są zawsze i wszędzie puste [...] religia tak mało dla nich znaczy, a monarchia jeszcze mniej...” (s. 73-74).

W rezultacie wyjazd K. Lanckorońskiej do Grecji to „podróż życia”, stanowiąca zwieńczenie jej wieloletnich badań nad twórczością renesansu, nawiązującego do sztuki klasycznej. W pewnym sensie była to także wyprawa sentymentalna, która w pewien sposób nawiązywała do ekspedycji naukowych w Azji Mniejszej, organizowanych przez jej ojca u schyłku XIX w.²⁰

Zapiski Pani Profesor wpisują ją do grona czołowych polskich humanistów (m.in. Jan Józef Szczepański, Jan Parandowski, Zbigniew Herbert), którzy dzielą się z czytelnikami wrażeniami i przemyśleniami z tej podróży. Jej *Notatki z podróży...* są interesującym świadectwem, zderzenia wyobrażeń o antyku, wykształconych w duchu kultury klasycznej, z wrażeniami, jakie przyniosło bezpośrednie obcowanie ze spuścizną materialną i duchową Hellady. We wstępie do pracy, M. Kunicki – Goldfinger celnie wykazał, iż: „Lanckorońska przyjechała [...] i wyjechała z niej, z tym samym konkretnym obrazem, tego, czym jest i powinna być kultura starożytna [...]. Profesor zdaje sobie oczywiście sprawę, że jej obraz tej kultury jest tylko wyobrażeniem [...] Świadomie jednak opowiada się za potrzebą historycznej trwałości takiej właśnie wyobrażonej „klasycyzacji” kultury greckiej” (s. 16).

Z powyższych względów jej praca może stanowić niezwykle cenny materiał źródłowy dla historyków sztuki oraz badaczy życia intelektualnego środowisk emigracyjnych na Zachodzie w drugiej połowie XX w. Reminiscencje autorki mogą znacząco poszerzać aktualny stan wiedzy na temat biografii K. Lanckorońskiej. Książka spotka się także z żywym zainteresowaniem szerokiego kręgu czytelników, ze względu na sugestywną narrację autorki, prezentację doznań estetycznych oraz wspaniałe opisy krajobrazu i realiów społecznych współczesnej Grecji.

Notatki z podróży do Grecji stanowią zatem potwierdzenie fascynacji prof. K. Lanckorońskiej sztuką klasyczną i renesansem a także postawy oddania dla sprawy polskiej, którą prezentowała przez całe życie. Bogata biografia autorki recenzowanej pracy, wypełniona działalnością naukową, udzielaniem się w pomocy charytatywnej i humanitarnej była według niej swoistym „hołdem dla idei Rzeczypospolitej Wolnej i Niepodległej”²¹.

Mariusz Nowak
Katedra XX w. Instytut Historii AŚ w Kielcach

²⁰ Jacek Malczewski. *W Azji Mniejszej i Rozdole*, oprac. M. Paszkiewicz, Londyn: Wydawnictwo Fundacja z Brzezia Lanckorońskich 1972, s. 8.

²¹ Lanckorońska, *Wspomnienia*, s. 13.